

Sylwia Męcfal

PRASA LOKALNA W RELACJACH Z KLUCZOWYMI AKTORAMI SPOŁECZNYMI

STUDIA PRZYPADKÓW



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

universitas

PRASA LOKALNA W RELACJACH
Z KLUCZOWYMI AKTORAMI SPOŁECZNYMI
STUDIA PRZYPADKÓW



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO



Sylwia Męcfal

PRASA LOKALNA W RELACJACH
Z KLUCZOWYMI AKTORAMI SPOŁECZNYMI

STUDIA PRZYPADKÓW

Sylwia Męcfal – Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Instytut Socjologii, Katedra Metod i Technik Badań Społecznych, 90-214 Łódź
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43

sylwia.mecfal@uni.lodz.pl

Publikacja sfinansowana ze środków otrzymanych w ramach Grantu
dla Młodych Naukowców (B1711200001763.02) oraz przez Kierownika
Katedry Metod i Technik Badań Społecznych IS UŁ

© Copyright by Sylwia Męcfal, Łódź–Kraków 2019

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź–Kraków 2019

© Copyright for this edition by Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac
Naukowych UNIVERSITAS, Łódź–Kraków 2019

ISBN WUŁ 978-83-8088-995-8
e-ISBN WUŁ 978-83-8088-996-5

ISBN Universitas 97883-224-3419-6
e-ISBN Universitas 97883-224-2939-0

Redaktorzy inicjujący
Iwona Gos, Jan Sadkiewicz

Recenzentka
Grażyna Woroniecka

Opracowanie redakcyjne
Justyna Mroczkowska-Lepka

Projekt okładki i stron tytułowych
Sepielak

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
www.universitas.com.pl

Najbliższym – dajecie mi siłę, aby postępować
w myśl sentencji *sapere aude*.

WSTĘP

Temat tej publikacji znalazł się w obszarze moich zainteresowań w wyniku różnych własnych doświadczeń badawczych oraz inspiracji teoretycznych, pochodzących z trzech źródeł: rozważań metodologiczno-etycznych dotyczących badań zjawisk ukrytych czy trudno dostępnych; literatury medioznawczej dotyczącej prasy lokalnej (w tym literatury podejmującej temat relacji wzajemnych pomiędzy mediami a innymi obszarami życia społecznego); wreszcie publikacji dotyczących specyficznych relacji w społeczeństwie, obejmujących działania zakulisowe, nieformalne, działania będące czasem na granicy legalności i nielegalności, etyki i jej braku – pokazujących często obszary życia społecznego, które są trudne do uchwycenia, zbadania i zinterpretowania.

Postanowiłam zająć się takim właśnie wycinkiem rzeczywistości, który stanowił wyzwanie i jawił mi się jako trudno dostępny i wymagający bardziej złożonych, ale jednocześnie bardziej elastycznych metod badawczych niż metody wysoko standaryzowane. Ze względu na moje wcześniejsze zainteresowania i doświadczenia posiadałam pewne intuicje badawcze, które doprowadziły mnie do podjęcia rozważań nad relacjami w małej społeczności, pomiędzy specyficznymi aktorami lokalnymi, jakimi są prasa lokalna i liderzy lokalni w różnych obszarach ich funkcjonowania (zwłaszcza w obszarze polityki, biznesu, ale również Kościoła). Przypuszczałam, że włączenie dziennikarzy i mediów w sieć relacji z wieloma grupami stawiać może dziennikarzy w sytuacji konfliktu interesów, gdyż interesy poszczególnych grup mogą być sprzeczne, a ponadto mogą wymagać od dziennikarza działań, które stoją w sprzeczności z interesem danej społeczności lokalnej. Ponadto sądziłam, iż ze względu na bliskość i łatwiejszy fizyczny dostęp do mediów lokalnych oraz w wyniku nakładania się na siebie relacji formalnych z relacjami nieformalnymi te relacje pomiędzy aktorami lokalnymi będą jeszcze bardziej złożone. Prasa lokalna jest często jednym z najważniejszych źródeł informacji dla społeczności lokal-

nej o jej najbliższym otoczeniu, stąd istotne wydawało się przesledzenie tego, w jaki sposób kształtuje się zawartość tytułów lokalnych, z jakimi problemami muszą sobie radzić dziennikarze w środowisku lokalnym (na ile istotnym problemem jest konflikt interesów) oraz czy pojawiają się próby wpływania na treści medialne ze strony polityków, przedsiębiorców i innych aktorów lokalnych (a także jakiego rodzaju są to próby, np. powoływanie się na relacje osobiste, groźby wycofania ogłoszeń, korupcja czy naciski pośrednie poprzez wpływy polityczne).

Materia wydawała się na tyle rozbudowana, iż wymagała otwartego podejścia badawczego, pozwalającego na modyfikacje i zastosowanie różnicowanych technik badawczych. Zdecydowałam się zbadać, jak w tym kontekście sprawdzi się metoda studium przypadku, w jakim stopniu pozwoli na znalezienie odpowiedzi na stawiane pytania badawcze i na ile jej zastosowanie pozwoli zajrzeć w głąb zjawisk, które charakteryzowałam jako „trudno dostępne”, niejawne czy dziejące się „za kulisami” życia społecznego.

W swoim badaniu zdecydowałam się określić studium przypadku jako metodę badawczą w szerokim rozumieniu, jakie zaproponował Jan Lutyński (1994: 106), a zatem jako kompleks technik i sposobów badawczych stosowanych w danym badaniu. Istniejąca literatura dotycząca studium przypadku w niewielkim stopniu określa, jak ma być prowadzone badanie i jak mają być analizowane wyniki. Pierwsza charakterystyka metody – jej elastyczność – jest według mnie jej zaletą. Druga może być problematyczna dla badacza, który staje przed ogromnym zebraniem materiałem, nie wiedząc, co z nim dalej zrobić. Postanowiłam jednak zmierzyć się z tym problemem, także w celu rozwinięcia swoich umiejętności analityczno-badawczych oraz aby zaprezentować w pełni proces badawczy z użyciem metody studium przypadku.

Struktura książki

Rozdział 1 pracy zawiera opis głównych inspiracji teoretycznych, które wpłynęły na to, że zajęłam się taką problematyką, opis inspiracji empirycznych oraz wyszczególnione cele pracy, pytania problemowe oraz główne hipotezy badawcze.

W rozdziale 2 przedstawiam definicje mediów lokalnych, odnosząc się do dorobku medioznawczego polskich i zagranicznych badaczy, klasyfikacje prasy lokalnej oraz pokrótce przypisywane jej funkcje, a także przedstawiam różne propozycje typologii relacji pomiędzy aktorami medialnymi oraz innymi aktorami społecznymi. Druga część rozdziału poświęcona jest koncepcjom społecznym, które mogą być pomocne przy interpretacji niekiedy złożonych i niejasnych relacji pomiędzy aktorami lokalnymi.

Rozdział 3 obejmuje szczegółowe rozważania dotyczące metodologii i metodyki przeprowadzonych badań – opisuję tam dokładnie specyfikę zastosowanej metody studium przypadku, ale także przedstawiam krok po kroku instrumentarium badawcze.

Rozdział 3 w połączeniu z rozdziałem 4 stanowi realizację jednego z głównych celów badawczych – dotyczącego mojej refleksji na temat tego, jak badać zjawiska „trudno dostępne”, często niejawne, bądź takie, o których badani na ogół niechętnie opowiadają. Rozdział 4 jest refleksją dotyczącą badań zjawisk „trudno dostępnych”, opartą na doświadczeniach zebranych głównie podczas własnych badań terenowych.

W rozdziale 5 – najbardziej rozbudowanym – przedstawiam bardzo szczegółowe wyniki przeprowadzonych badań empirycznych. Każdy z podrozdziałów zbudowany jest według takiego samego schematu analitycznego, co pozwala na uporządkowanie opisywanych kwestii oraz porównanie wybranych aspektów.

Pracę kończy rozdział 6, który stanowi próbę przeprowadzenia syntezy przekrojowej, obejmującej najważniejsze według mnie aspekty przeprowadzonych studiów przypadków, i ma służyć wydobyciu głównych wniosków oraz sformułowaniu hipotez badawczych i kierunków badawczych w ewentualnych kolejnych projektach badawczych.

POBLEMATYKA PRACY, INSPIRACJE TEORETYCZNE I EMPIRYCZNE

1.1. Trudne relacje lokalno-medialne – główne inspiracje teoretyczne

W centrum prowadzonych w pracy rozważań stoi prasa lokalna i jej relacje z innymi podmiotami i jednostkami w kontekście lokalnym. Moim celem jest odtworzenie pewnego rodzaju układu lokalnego¹ oraz interpretacja powiązań pomiędzy podmiotami. Te powiązania mogą być względnie proste w interpretacji, jawne i oficjalne. Jednak mogą też pojawić się bardziej złożone związki, które nie poddają się łatwej interpretacji. Mogą być one niejawne i trudno dostępne bezpośredniej obserwacji, mogą mieć charakter pozorny, a zatem udawać działanie, którym *de facto* nie są (Lutyński, 1990). Główną inspiracją było jednak pojęcie konfliktu interesów, a także specyficzne ujęcie tego problemu w kontekście zawodu dziennikarskiego (Borden, Pritchard, 2001).

¹ Jako **układ lokalny** przyjmuję rodzaj układu społecznego – *social setting* (Lofland i in., 2009), a zatem pewną sieć relacji pomiędzy aktorami społecznymi i ich działaniami; podstawowym elementem takiego układu jest człowiek (jednostka) (Znaniński, 1988: 278–326). Takie ujęcie pozwala na wyróżnienie w ramach układu relacji formalnych (ze względu na role instytucjonalne pełnione przez aktorów) i nieformalnych (ze względu na powiązania personalne, prywatne).

Konflikt interesów

Pojęcie to pojawia się często, kiedy badacze analizują uchybienia władzy: państwowej czy samorządowej. Łączy się ono na ogół z pojęciem interesu publicznego czy dobra wspólnego, a precyzyjnie z naruszaniem tego interesu czy też dobra.

Grzegorz Makowski oraz Katarzyna Dzieniszewska-Naroska (2014: 55–66) wykorzystują to pojęcie do lepszego scharakteryzowania „samorządowych unii personalnych”, podając jednocześnie konkretne przykłady wystąpienia konfliktu interesów w obszarze samorządu lokalnego. Anna Kubiak (2003, 2004, 2007) zestawia pojęcie konfliktu interesów z pojęciem korupcji, sugerując bliskość tych dwóch terminów. „Zjawisko konfliktu interesów zachodzi wówczas, gdy osoba publiczna pełni funkcje (lub utrzymuje prywatne kontakty), które mogą wpływać na treść jej urzędowych zachowań w sposób rodzący wątpliwości co do jej bezstronności” (Kamiński, 1997: 52, por. Kubiak 2003; Kubiak, Miszalska, 2004). Sytuacje objęte tym rozumieniem można zaliczyć do zakresu słownikowo rozumianej „korupcji”, jednak „nie zawsze dają się jednoznacznie zakwalifikować, to znaczy bywają wątpliwości, czy mamy do czynienia ze złamaniem przepisów prawa, czy też dobrych obyczajów, reguł przyzwoitości, etyki zawodowej itp.” (Kubiak, 2007: 23). Konflikt interesów zatem miałby charakter jeszcze bardziej nieprzejrzysty i nieoczywisty niż samo zjawisko korupcji.

W odniesieniu do administracji publicznej pojęcia konfliktu interesów używa także Danuta Walczak-Duraj (2011: 38–62). Ija Lazari-Pawłowska (1961, za: Walczak-Duraj, 2011: 42) cytowana przez autorkę definiuje konflikt interesów jako szczególny przypadek konfliktu norm². „Dwie normy są konfliktowe wtedy, gdy normy te wraz z pewnym zadaniem empirycznym prowadzą do norm sprzecznych”. Wprowadzone zostaje także rozróżnienie na konflikt interesów rzeczywisty i potencjalny: „Faktyczne bądź prawdopodobne zaistnienie sytuacji prowadzącej do sprzecznych norm wyznacza rzeczywisty bądź potencjalny konflikt interesów” (Garett, Kolonosky, 1986, za: Walczak-Duraj, 2011: 42).

Anna Lewicka-Strzałecka (2005: 7–25) przedstawia to zjawisko, nie odnosząc go bezpośrednio do sfery władzy. Uważa ona, że człowiek (czy też

² Aksjologiczną stronę konfliktu interesów podkreśla również Adam Węgrzecki (2005: 25–33). Zauważa on, że analizując zjawisko konfliktu interesów, powinno się wziąć pod uwagę sferę wartości. Inaczej nie będziemy w stanie określić, co tak naprawdę odgrywa ważną rolę w sytuacji konfliktu interesów. Interesy są, zdaniem A. Węgrzeckiego, odbiciem naszego życia – tego, co jest w naszym życiu w danym momencie najbardziej istotne. Oprócz tego pokazują one, jakie są nasze poglądy na życie i świat oraz to, jak jesteśmy skłonni postępować.

instytucja) pozostaje w konflikcie interesów, kiedy działania, które podejmuje, przynoszą korzyści dla niego czy też innego aktora społecznego (np. dla instytucji, z którą jest związany). Jednocześnie te działania są niekorzystne dla interesów innej organizacji, wobec której dany aktor społeczny także powinien być lojalny.

Konflikt interesów a prasa i dziennikarze

Sprzeczne cele czy działania wielu aktorów społecznych prowadzą do sytuacji, w której konflikt interesów jest niemal niemożliwy do uniknięcia. Sandra Borden i Michael Pritchard (2001: 74) zauważają, że konflikty interesów w dziennikarstwie rodzą się wówczas, gdy jest powód, aby przypuszczać, że osąd oraz działania dziennikarzy są pod nadmiernym wpływem takich interesów dziennikarzy, które leżą poza ich obowiązkami zawodowymi.

Jednak, jak zauważa Denis McQuail (2013: 151–152), samo stwierdzenie, co jest, a co nie jest obowiązkiem dziennikarskim, nie jest jasne i jednoznaczne. Prasa jest raczej niechętna, aby przyjmować na siebie określone zobowiązania, a ich narzucanie poprzez prawo czy inne regulacje to jednocześnie ograniczenie wolności prasy. Na ogół zatem media informacyjne same decydują o tym, jaka jest ich rola i jaki stopień odpowiedzialności wezmą na siebie. Niemniej jednak, ze względu na szeroki kontekst społeczny oraz historię i tradycje dziennikarskie, prasa jest obiektem wielu oczekiwań oraz nacisków. Wiele z nich jest w zgodzie z celami, które prasa stawia sama sobie, gdyż „ludzie mediów są zwykle mieszkańcami tego samego kraju, co ich odbiorcy, podmiotami tych samych praw i ogólnie rzecz biorąc są przychylni wobec interesów, wartości i opinii współobywateli” (McQuail, 2013: 152). Ponadto, według autora, wielu dziennikarzy kieruje się w zawodzie osobistym zaangażowaniem w dociekanie prawdy i sprawiedliwości, a tym samym przyjmuje i podąża za wyobrażeniami odpowiedzialności dla siebie samych.

Podążając za tym wywodem McQuaila, można zrozumieć Andrew Starka (2001: 342), kiedy mówi, że to odbiorcy są dla dziennikarza głównymi mocodawcami (*principal*), przed którymi powinien odpowiadać za swoją pracę zawodową; odbiorcy są dla dziennikarza interesem pierwszorzędym (*primary interest*). Wszystkie pozostałe interesy: interes własny (osobisty) dziennikarza, interes instytucji, dla której pracuje dziennikarz, interesy indywidualne (polityczne czy biznesowe) powinny być traktowane jako interesy drugorzędne w zawodzie dziennikarza. Czasami postawienie odbiorców ponad wszystkie inne interesy może być dla dziennikarza trudne. Zwłaszcza jeśli pracuje on w mediach lokalnych. Jednak gdy dziennikarz pozwoli na to, żeby interesy drugorzędne stały się ważniejsze niż interes odbiorców, znacznie utrudni sobie

wypełnianie zawodu dziennikarza (interesy drugorzędne mogą mieć znaczący wpływ na niezależny osąd dziennikarza oraz na decyzje, jakie podejmuje, wykonując swój zawód).

Dziennikarze mogą być postawieni wobec różnych rodzajów konfliktów interesów: indywidualnych lub instytucjonalnych. Dodatkowo możemy mieć do czynienia nie tylko z rzeczywistym konfliktem interesów, ale także z potencjalnym konfliktem interesów, a zatem taką sytuacją, która przez odbiorców może być postrzegana jako konflikt interesów, jednak dziennikarz w rzeczywistości nie czerpie żadnych korzyści z zaistniałych okoliczności, a wykonuje swoją pracę zgodnie z zasadami etycznymi zawodu.

Najbardziej powszechnym przykładem indywidualnego konfliktu interesów jest sytuacja, kiedy dziennikarz zmienia zawód i zaczyna pracować jako polityk, rzecznik samorządu lokalnego czy też doradca ds. PR. Zawsze będą pojawiać się podejrzenia czy pytania, czy nie nadużył on zaufania odbiorców, używając swoich kontaktów „dziennikarskich” do tego, aby uzyskać korzyść własną. Odbiorcy mają prawo zastanawiać się w takiej sytuacji, czy materiały przygotowywane przez danego dziennikarza i prezentowane w mediach powstawały w oparciu o jego niezależny osąd. Sytuacja odwrotna wydaje się jeszcze bardziej kontrowersyjna. Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem „obrotowych drzwi” (*revolving door*)³. Niemal nieuniknione jest, jak sądzą Borden i Pritchard (2001: 89), że interesy drugorzędne pochodzące z poprzednich zobowiązań dziennikarzy mogą powodować konflikt interesów. Łączenie dwóch (czy więcej) ról z zawodem dziennikarza to także przykład indywidualnego konfliktu interesów. Pojawiają się przypadki dziennikarzy, którzy łączą dziennikarstwo z rolami politycznymi (np. z byciem posłem, radnym czy choćby kandydatem w wyborach lokalnych). Podwójne interesy mogą też pojawić się wtedy, gdy dziennikarz wykonuje jakies prace dodatkowe. Dziennikarze powinni zastanowić się nad etycznością swojego postępowania, kiedy godzą się, aby poprowadzić szkolenia dla biznesmenów czy polityków dotyczące wizerunku medialnego, czy wtedy, kiedy zostają rzecznikami prasowymi prywatnych firm. Reklama, doradztwo w zakresie PR, pisanie tekstów będących kryptoreklamą czy też lobbowanie są zakazane przez najważniejsze dziennikarskie kodeksy etyczne w Polsce oraz kodeksy międzynarodowe. Podobnie zakazane jest przyjmowanie prezentów. Jednak wielu dziennikarzy ciągle nie widzi nic złego w tym, że pojadą na wycieczkę wygraną na konferencji prasowej, czy też

³ Podobne zjawisko, mające charakter korupcyjny, występujące w obszarze relacji polityczno-gospodarczych, Górniok (2000) nazywa pantoflarstwem. Polega ono na podejmowaniu uprzywilejowanych decyzji wobec określonych podmiotów gospodarczych, ich związków czy branż, aby po upływie kadencji zapewnić sobie intratne stanowisko czy pozycję („wygodne pantofle”) (Górniok, 2000: 8).

w tym, że otrzymają nowy komputer, odkurzacz czy inny „mały” upominek (Męćfal, 2011a).

Czasami jednak problemy mogą być bardziej subtelne. Jan Pleszczyński (2007) w swojej książce *Etyka dziennikarska* wspomina własne doświadczenia z czasów, kiedy pracował dla jednego z regionalnych oddziałów „Gazety Wyborczej”. Od swojego przełożonego otrzymał pozwolenie na pracę w jednej ze szkół wyższych kształcącej przyszłych dziennikarzy. Szkoła ta w pewnym momencie była skonfliktowana z ministrem edukacji. Pleszczyński jako dziennikarz zajmował się w tamtym okresie tematami związanymi z edukacją i pracował również nad artykułem dotyczącym konfliktu pomiędzy szkołą a ministerstwem. Na jednej z konferencji prasowych chciał zadać pytanie, a minister zamiast na to pytanie odpowiedzieć, wspomniał o tym, że dziennikarz ma prywatne interesy związane z tą szkołą i podważył wiarygodność przygotowywanej przez niego relacji. Po takiej uwadze, nawet jeśli autor napisałby najlepszy tekst na ten temat, jego relacja mogłaby być postrzegana negatywnie przez odbiorców – czyli mielibyśmy do czynienia przynajmniej z potencjalnym konfliktem interesów.

Problem może być jednak jeszcze innego rodzaju. Sam dziennikarz może być świadomy zasad, którymi powinien się kierować w swoim zawodzie, jednak należy pamiętać, że organizacja (czyli redakcja), w której pracuje, ma zwykle własne interesy i cele, które chce osiągnąć. Nawet najbardziej uczciwy dziennikarz, jeśli chce utrzymać swoją pracę, nie jest w stanie zapobiec sytuacji, gdy właściciel gazety zawiera niepisaną umowę z władzami lokalnymi, np. preferencyjne traktowanie w różnych obszarach biznesu (nowe inwestycje) w zamian za „przyzwoite” prezentowanie władz lokalnych (unikanie kontrowersyjnych tematów, które mogą postawić polityków w niekorzystnym świetle). Dziennikarze mogą nawet nie wiedzieć o tym, że takie porozumienie zostało zawarte, kiedy tymczasem „niewygodni” dla redakcji dziennikarze będą odsuwani od określonych tematów. Przykładem takiej sytuacji może być sprawa Magdaleny Hodak⁴, która została dziennikarką roku w Łodzi w 2009 r., a na początku roku 2010 straciła pracę. Pracodawca, „Polska. Dziennik Łódzki”, poinformował ją, że jej usługi nie będą już potrzebne. Dziennikarka informowała wówczas, że współpraca z gazetą nigdy nie układała się gładko. Jej teksty były zmieniane bez wiedzy autorki, niewygodne fragmenty byłyycinane. W takich sytuacjach zdarzało jej się odmówić podpisania się pod takimi artykułami. Można przypuszczać, iż brak podporządkowania się ze strony

⁴ Informację dotyczącą Magdaleny Hodak można znaleźć online pod adresem: <http://www.press.pl/tresc/21584,bezrobotna-dziennikarka-najlepszym-dziennikarzem-lodzi> (dostęp: sierpień 2016).